Rok IV. Kraków, w marcu 1911 r. Nr. 3.

Prenumerat a dla niecłonków z przesyłką: Rocznie . . 5 K — h Półrocznie 2 K 50 h

Numer pojedynczy kosztuje 40 halerzy.

ŁĄCZNOŚĆ

Organ krajowego Związku państw. oficyantów i pomocników kancel. Galicyi zach. wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem (okręg Sądu kraj. wyż. w Krakowie).

„Łączność" wychodzi z początkiem każdego miesiąca.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca: Karol Podgórczyk.

Wiadomości bieżące.

Oświadczenie rządowe. — Stanowisko posłów. — Audyencye.

Wiedeń, 27 lutego 1911.

Nareszcie zdecydował się Wysoki Rząd przez usta reprezentantów swoich w Komisyi dla spraw urzędniczych złożyć zwięzłe a jasne oświadczenie, jakie stanowisko zajmuje wobec wypracowanego projektu ustawy o uregulowaniu naszego stosunku służbowego i naszych poborów.

Jakkolwiek znane są reakcyjno-biurokratyczne zasady sterników polityki austryackiej, to przecież nieprzypuszczaliśmy, by ten sam rząd, który udziela wspaniałomyślnie 50 procent zniżki na kolejach austryackich wszystkim członkom rodziny oficera, nie zdobył się równocześnie na tyle bezstronnej lojalności, by uznać choć w części uzasadnione postulaty najbiedniejszych z pomiędzy swych urzędników. Na posiedzeniu Komisyi parlamentarnej dla spraw urzędniczych, odbytem 17 b. m. z okazyi narady nad przedłożeniem ustawy posła Markhla, oświadczyli reprezentanci rządu, radca dworu Hödel w imieniu ministerstwa spraw wewnętrznych, zaś szef sekcyi Gałecki i radca dworu Pentsch w imieniu wszystkich innych ministerstw, że rząd na uregulowanie stosunku służbowego oficyantów i pomocników kancelaryjnych w drodze ustawowej zgodzić się nie może, że uważa nasze stanowisko zajmowane na podstawie kontraktu zawartego ze rządem za prywatno prawne, a takie może tylko rząd sam w drodze rozporządzenia zmieniać i regulować. Stanowczo oponują panowie ci przeciwko § 7 projektu ustawy, który nas w stosunku prawnym stawia na równi z innemi kategoryami urzędników i stanowi, że po dwunastoletniej służbie mamy uzyskać XI rangę. Czytając sprawozdanie zdawałoby się, że wymowne enuncyacye panów referentów oparte są na zasadach całkiem nowej logiki, gdyż według pojęć zwykłego śmiertelnika, wychowanego pod opieką konstytucyjnej Austryi, motywuje się pewne zapatrywanie powodami, lub stawia się premissę po której dochodzi się do wniosku, jakie powody skłaniają wysoki rząd do tak bezwzględnie odpornego stanowiska, tego nie zdradził żaden z reprezentantów władzy, nikt nie motywował wzniosłych zasad streszczonych w dwóch słowach „Ablehnende Haltung" bo trzebaby otwarcie wyznać: Nasz system jest tego rodzaju, iż musimy mieć do dyspozycyi ludzi, którzyby za żebraczy grosz pełnili służby urzędnicze i pracowali za innych, którzy za cudze przewinienia odpowiadać muszą, którzy mają ciężkie obowiązki lecz nie mają praw żadnych i których każdej chwili wyrzucić możemy gdy się nam staną niewygodnymi. Takich ludzi mieć musimy bo taki system nasz. Gdyby reprezentanci rządu swoją „ablehnende Haltung" w ten sposób motywowali, byliby nie tylko zadość uczynili zasadom logiki, lecz byliby — co ważniejsze — prawdę rzekli. Tymczasem usiłował pan radca dworu Pentsch dać posłom do zrozumienia, że jedynie tylko w dobrze zrozumianym interesie naszym, sprzeciwia się rząd naszej regulacyi i z oświadczeń jego wnioskować by można, że nam się obecnie daleko lepiej powodzi, aniżeli by się nam powodzić mogło uzyskawszy VIII. rangę. Pan radca dworu Pentsch oświadczył wyraźnie, że materyalnie jesteśmy b a r d z o d o b r z e(!!) sytuowani a są nawet między nami tacy oficyanci, którzy d o s t a j ą r o c z n i e do **20.000 koron** r e m u n e r a c y i!!!!

Wyobrażamy sobie, że na to oświadczenie musieli posłowie wprost zdębieć i zapewne robili sobie już w sumieniu wyrzuty, że dla takich magnatów dopominają się o polepszenie bytu. Zdumienie ich było tak wielkie, że żaden nawet nie poprosił pana Pentscha by mu pokazał tych oficyantów magnatów. Przypuszczamy, że ten *lapsus linguae* spowodowany został pewnym rodzajem ideosynkracyi

Pan Pentsch mówiąc o remuneracyach oficyantów chciał zgodnie z prawdą oświadczyć, że niektórzy (ci którzy się cieszą protekcyą przełożonych) otrzymują rocznie aż 20 koron remuneracyi, przyzwyczajony jednak do remuneracyi hofratowskich pomieniał w zapale cyfry i dodał trzy zera.

Lapsus ten byłby do wybaczenia, gdyby nie to, że na drugi dzień już przyniosły gazety wiedeńskie sprawozdania, w których to oświadczenie p. Pentscha dosłownie powtórzono a niewtajemniczony w arkana oświadczeń rządowych przemysłowiec lub rolnik, czytając takie sprawozdanie słusznie oburzać się musi na urzędników, którzy przy takich dochodach domagają się jeszcze podwyższenia płacy, zaś poseł czerpiący swe informacye z tego sprawozdania, pomyśli sobie, że to bezczelni ludzie ci oficyanci, którzy go okłamują opowiadając o nędzy swej.

W logicznym wywodzie dalszej swej mowy oświadczył znowu pan Pentsch, że rząd l i t u i e s i ę nad losem oficyantów (pomimo 20.000 K.) i wypracował osobną pragmatykę służbową dla tej kategoryi urzędników, która w drodze rozporządzenia wydaną zostanie. Bardzo to cenny kwiatek taka litość pana hofrata i my wzamian ofiarujemy mu z wdzięczności nasze... politowanie, może mu się naco przyda.

Po oświadczeniach panów reprezentantów rządu zabrali posłowie głos w tej sprawie i obstawali wszyscy zatem, że nasz stosunek służbowy musi zostać w drodze ustawowej uregulowany. W dyskusyi szczegółowej przyjęto projekt ustawy p. Markhla jednogłośnie, poczem odesłany został do plenum Izby. Nie ulega wątpliwości, że i tam projekt ten uchwalony zostanie pomimo oporu rządu większością głosów i stworzoną zostanie ustawa, która przedłożoną będzie Izbie Panów, aby wedle intencyi rządu tam w koszu spoczęła.

* * *

Prezydyum „Reichsverbandu" zaprotestowało przedewszystkiem przeciw oświadczeniu pana Pentscha, że rząd lituje się nad oficyantami i zaznaczyło, że litości jego nie potrzebujemy a żądamy jedynie słusznie nam się należących praw naszych. Zaraz też na drugi dzień przyniosła urzędowa „Wiener-Zeitung" oświadczenie, że pan hofrat Pentsch wyrazu tego nie użył na posiedzeniu. 21 b. m. zażądało Prezydyum „R.-V." audyencyi u referenta w ministerstwie skarbu, szefa sekcyi Gałeckiego, by od niego usłyszeć potwierdzenie tego, co oświadczono w komisyi parlamentarnej. Pan Gałecki zapewnił deputacyę ze zwykłą mu uprzejmością, że nietylko nie powinniśmy sobie robić nadziei na uregulowanie stosunku służbowego w drodze ustawowej, lecz nawet marzyć nam nie wolno o tem, by jakiekolwiek podwyższenie poborów naszych choćby w drodze rozporządzenia nastąpić mogło. Ze względu na opłakany stan finansów państwa, dla oficyantów i pomocników kanc. rząd obecnie absolutnie pieniędzy niema. Rozporządzenie nasze z roku 1902 jest bardzo dobre, tylko bywa niepraktycznie stosowane. Ażeby temu przeszkodzić, raczy rząd wkrótce wydać odnośne uzupełnienie w którym § 29 będzie tak zaklauzulowany, że wydalenie oficyanta będzie prawie niemożliwe.

Z olimpijskim spokojem oświadczył wreszcie pan Gałecki, że parlament może sobie uchwalać ustawę naszą, jeżeli mu to przyjemność sprawia, do sankcyi cesarskiej ustawa taka przedłożoną nie zostanie.

Geschehen im Jahre des Heiles 1911!!!

Fsth.

Projekt ustawy.

Dnia 16 i 17 br. odbyło się posiedzenie komisyi dla spraw funkcyonaryuszów państwowych z porządkiem obrad:

1) Awans czasowy (wniosek posła Prochazki)

2) Pragmatyka służbowa (przedłożenie rządowe).

3) Sprawozdanie subkomitetu o ustawie, dotyczącej uregulowania stosunku służbowego i poborów oficyantów i pomocników kancelaryjnych (referent poseł Markhl)

Po załatwieniu pierwszej części porządku dziennego przystąpiono do załatwienia kwestyi objęcia pragmatyką także kontraktowo ustanowionych funkcyonaryuszów państwowych.

Zastępca rządu szef sekcyi Dr. Gałecki złożył oświadczenie, że rząd sprzeciwia się temu, aby stosunek służbowy tej kategoryi a w szczególności pomocników i oficyantów kancelaryjnych miał być w drodze ustawy uregulowany. Ministerstwo skarbu wychodzi z tego stanowiska, że odnośnie do tych funkcyonaryuszów należy nadal zatrzymać drogę rozporządzenia. Oświadcza dalej, że droga rozporządzenia wychodzi nawet na dobre (?) dla tej kategoryi, albowiem rozporządzenie łatwiej może uledz zmianie, przyczem powołuje się na polepszenia (!) płac, a wreszcie kładzie nacisk na względy dyscyplinarne, które są miarodajnemi dla ministerstwa skarbu, a które w drodze rozporządzenia dają rządowi gwarancyę szybszego i łatwiejszego rozwiązania stosunku służbowego.

W końcu, jak zwykle, zwraca uwagę p. dr. Gałecki na opłakane położenie finansowe państwa, co z ubolewaniem (?) zaznaczyć musi, a który to powód w głównej mierze zmusza rząd do zajęcia zupełnie odmownego stanowiska w tej kwestyi.

Ponieważ przytem wychodząc z założenia: „równe prawo dla wszystkich" wszystkie kategorye funkcyonaryuszów kontraktowo ustanowionych musiałyby być objęte pragmatyką, koszta zaś z tem połączone przeniosłyby 6 milionów koron, przeto p. dr. Gałecki jest zdania, że takiego wydatku obecne położenie budżetowe państwa absolutnie nie wytrzyma.

Po dłuższej naradzie uchwaliła komisya wniosek posła Burivala, aby sprawę tę przydzielić subkomitetowi, dla spraw pragmatyki, albowiem okazały się jeszcze pewne braki. Przytem uchwalono wniosek posła dra Hofmanna, aby subkomitetowi temu udzielono pouczenia w tym kierunku, że przepisy pragmatyki mają mieć zastosowanie na wszystkich tych kontraktowo ustanowionych, którzy stale są zatrudnieni.

Dnia 17 lutego przystąpiła komisya do obrad nad ustawą, dotyczącą uregulowania stosunku służbowego i poborów oficyantów i pomocników kancelaryjnych.

Wniosek ten (posła Markhla) opracowany przez subkomitet w porozumieniu z Reichsverbandem, obecnie przedłożony został pełnej komisyi.

Sprawozdanie złożył komisyi poseł Markbl. Jako zastępcy rządu wzięli udział w obradach radcowie dworu: Pensch, szef sekcyi minister skarbu oraz dr. Hödl, szef sekcyi minister. sprawiedliwości.

Obrady nad ustawą trwały wśród ożywionej dyskusyi przez 7 godzin. O oświadczeniach, złożonych w tej kwestyi przez zastępców rządu radcy Dworu p. Pentscha i Dra Hödla piszemy na innem miejscu, tu tylko zaznaczamy, że co do pewnej części tych oświadczeń, zwłaszcza co do owej »litości« rządu nad pomocnikami kancel. i renumeracyi pobieranych przez niektórych kontraktowo ustanowionych funkcyonaryuszów w wysokości 20 tysięcy koron rocznie, nie ma w urzędowej »Wiener-Zeitung« potwierdzenia. (Stenograf musiał wówczas dostać gwałtownej czkawki).

Tu skreślimy tylko w skróceniu przebieg obrad, a w szczególności zajęte przez poszczególnych posłów stanowisko.

Poseł Hrazki zaznaczył, że oficyantów jest przy władzach państwowych tysiące ustanowionych, dlatego też jest jasnem, że gdzie się rozchodzi o stosunek państwa do tysięcy swoich pracowników, tam ten stosunek powinien być publiczno-prawnym. Poseł Dr. Hofmann zażądał, aby odmowne stanowisko rządu zostało opublikowane. Komisya nie da się tem oświadczeniem wprowadzić w błąd, w zajętem przez nią zasadniczem stanowisku.

Rozchodzi się tu o to, aby dotychczasowy ułomny i niepewny stosunek już raz przestał istnieć, a leży to tak w interesie kontraktowo ustanowionych, jak i w interesie publicznego zarządu, rozchodzi się o pracowników państwa, którzy stale są zatrudnieni, a których stosunki służbowe wymagają trwałej regulacyi. Wcześniej nie może nastąpić uspokojenie.

Poseł Glöckel podnosi, że ma wrażenie, jakoby rząd był przerażony żądaniem ustawowego uregulowania stosunku służbowego »dyurnistów« w służbie państwowej, tak nazywano dawniej urzędników kontraktowych. Zgromadzenia, wnioski wszystkich stronnictw, pisma fachowe, które tak gorliwie czyta się w ministerstwie, objaśniły z całą dokładnością życzenia stronnictw politycznych oraz urzędników kontraktowych. Socyalni demokraci są za bezpośredniem objęciem pragmatyką tej kategoryi. Wniosek subkomitetu stawia nawet nadzwyczajne ustępstwo, proponując 12-letnie prowizoryum. Rząd mówi o »tymczasowej« służbie, czyż 12 letnie prowizoryum może być tymczasową służbą? Podatek od biletów kolejowych uchwalono pod pozorem podwyższenia poborów dyurnistów.

Dotąd 119 milionów przyniosły podatki, a z tego tylko 10 milionów zużyto na powyższy cel. Osoby w służbie nader odpowiedzialnej — wskazuje tu na czynność w urzędzie Ksiąg gruntowych, Sądach etc. — mają przez całe życie być narażone na wypowiedzenie im stosunku z 3 lub 6-cio miesięcznym terminem, to już jest wprost niemoralnem postępowaniem rządu. Główna przeszkoda polega w ustawie o certyfikatystach; tu musi się raz znaleźć środek. Przed upływem roku doszło rozgoryczenie u tej kategoryi do najwyższego stopnia, przyszło do szturmujących odezw i do hałaśliwych ulicznych demonstracyj. Nie jest to zasługą rządu, że obecnie zajmuje się wyczekujące stanowisko: liczy się na pomoc parlamentu, na energię posłów.

Poseł Strański wyraża ubolewanie, że wszelkie socyalne postępy musi się wprost zdobywać na rządzie. Nie jest to godnem państwa z kulturą, jeśli dopiero za pomocą demonstracyi można uzyskać polepszenie bytu służby państwowej. Dla stronnictw, które stoją na poziomie ludowego porządku społecznego, jest to zapatrywanie rządu bardzo przykre. Mowca wnosi, aby nad projektem ustawy wbrew oświadczeniu rządu dalej obradowano. Rząd będzie potem musiał sam za skutki odpowiadać.

Poseł Riese podnosi, że punkt ciężkości obrad leży w odmownem stanowisku rządu z powodu kosztów, jakie ustawa pociągnie (w sumie 3,980.000 koron). Ustawa obejmuje tylko minimum tego coby było wskazanem uczynić, jeśli ludzie powinni módz żyć. W chwili, gdzie urzędnicy, którzy przecież lepiej są sytuowani, podnoszą żądanie wprowadzenia awansu czasowego jako konieczność ich stanu, gdzie w Tryeście przyszło już do biernej rezystencyi, oraz w chwili w której się podwyższa kwaterowe oficerom i udziela zniżki dla ich rodzin, w tym czasie niesłychanej drożyzny jest zupełnie niemożliwem zejść niżej powyższych wskazówek.

Przepisy ustawy o certyfikatystach muszą raz zostać wyjaśnionymi.

§ 8. ułożony został w sposób, aby oficyantom umożliwić awans do XI. rangi. Gdyby się oficyantom chciało tylko dać płacę XI. rangi, wystarczyłoby wystawienie tabeli poborów. Ale tu rozchodzi się o to, aby ludzie, którzy pełnią czynności urzędnicze, mieli także charakter urzędniczy.

Po żywej dyskusyi projekt ustawy uchwalono w następującej osnowie:

§ 1.

Zamianowanie oficyantem kancelaryjnym przy państwowych władzach — prócz ogólnych wymogów — zależy od wykształcenia wyższego, niż ukończenie szkoły ludowej, najmniej od ukończenia 3 klasowej szkoły wydziałowej i następuje po 3 letniej zadowalniającej służbie w charakterze pomocnika kanc. przy państwowych władzach, urzędach lub zakładach i złożeniu przepisanego w dotyczącej dykasteryi egzaminu fachowego (pierwszy egzamin kanc. przy sądzie etc).

§ 2.

Do oficyantów kancel. z wyjątkiem poborów (§ 3) stosują się postanowienia, obowiązujące każdocześnie urzędników kancelaryjnych danej dykasteryi.

§ 3.

Pobory oficyantów składają się z płacy i dodatku aktywalnego.

Wysokość poborów ustanawia się jak następuje:

Czas służby	Płaca	Dodatek aktywalny w Wiedniu
	Koron	
3 do 6 lat	1200	400
6 » 9 »	1300	500
9 » 12 »	1400	500
12 » 14 »	1500	600
15 » 18 »	1600	600
18 » 21 »	1700	700
21 » 24 »	1800	700
24 » 27 »	1900	700
27 » 30 «	2000	800
ponad 30 lat	2200	800

W I. klasie miejscowości wynosi dodatek aktywalny 80 proc., w II. klasie 70 proc., w III. klasie 60 proc, a w IV. klasie 50 proc. wiedeńskiego dodatku aktywalnego.

§ 4.

Instytut zaopatrzenia dla oficyantów kancel. znosi się. Odnośnie do wymiaru należytości emerytalnej i tymczasowego spoczynku, jak również do wkładki pensyjnej, obowiązują dla oficyantów te same przepisy co i dla urzędników. 40% wiedeńskiego dodatku aktywalnego wlicza się do emerytury.

§ 5.

Pensya wdowy po oficyancie kancelaryjnym, dopóki nie zostanie wcielony do XI. klasy rangi urzędników państwowych (§ 7), wynosi:

przy czasie służby od 10 do 20 lat 700 kor. ponad 20 lat 800 kor.

Zresztą a zatem także odnośnie do kwartału pośmiertnego, obowiązują dla wdów i sierót po oficyantach kancelaryjnych, równorzędne postanowienia, jak dla urzędników państwowych.

§ 6.

Oficyantom kancelaryjnym przysługuje prawo otrzymywania urlopów dla wypoczynku wedle postanowień obowiązujących dla urzędników XI klasy rangi.

§ 7.

Oficyantom kanc. przysługuje prawo awansu do XI klasy rangi urzędników państwowych pod warunkiem posiadania wymogów, każdocześnie urzędników kancelaryjnych odnośnej dykasteryi obowiązujących. Awans ten ma nastąpić po ukończeniu dwunastu lat służby.

§ 8.

Oficyanci kancelaryjni, już z chwilą wejścia w życie tej ustawy ustanowieni, nawet w braku przepisanego wykształcenia i egzaminu (§) będą uważani za równorzędnych z resztą oficyantów, — muszą jednakowoż ażeby zdobyć określone w § 7 prawo — złożyć przepisane egzamin zawodowe. Ewentualne wyższe pobory będą jako uzupełniające dodatki pozostawione aż do stosownego awansu.

§ 9.

Ustawa ta wchodzi w życie z chwilą ogłoszenia.

§ 10

Wykonanie tej ustawy poruczam wszystkim Ministerstwom.

Obecnie projekt zostanie przedłożony plenum Izby i przyjdzie w swoim czasie na porządek dzienny obrad Izby.

Koledzy! Znamy stanowisko rządu, z oświadczeń p. Pensch'a, Hödla i Gałeckiego ale również i znamy przychylność wszystkich posłów dla naszej sprawy. Obecnie nadeszła pora, która nam da sposobność przekonać się czy parlament stanie energicznie po naszej stronie i użyje wszelkich dróg i sposobów, aby zmusić rząd do ustępstw na naszą korzyść, czy też zadowoli się tylko uchwaleniem ustawy bez troski o dalsze jej losy. Sądzimy jednak, że doświadczenie z r. 1901 jest dostateczne tak dla posłów jak i dla nas, a kto raz doświadczył złego, ten nie powinien dopuścić do powtórzenia doświadczenia na swojej skórze...

My już pilnie śledzić będziemy sprawę i gdyby rząd faktycznie nieugięcie obstawał przy oświadczeniach swoich szefów sekcyjnych, natenczas ... dalszy ciąg nastąpi.

Wieczór taneczny.

Urządzony w dniu 4 lutego br. pod protektoratem J. E. Prezydenta Sądu wyższego Witolda Hausnera wieczór taneczny z kotylionem wypadł pod każdym względem świetnie.

Jakkolwiek w stosunku do przeszłorocznej zabawy, wydatki znacznie były większe, to jednak mimo to czysty dochód w roku bieżącym przewyższył uzyskany dochód z zeszłorocznej zabawy, albowiem przeniósł kwotę 500 koron.

Do poloneza stanęło około 100 par, do kadryla zaś, który nastąpił po północy, około 150 par.

Z przybyłych gości zasługuje na wzmiankę: Dyrektor kancelaryi sąd. p. Chórzewski, starszy oficyał sąd. p. Wysoczański, naczelnik kanc. sąd. p. Hans z żoną, oraz naczelny kanc. p. Ochoński i p. Pedenkowski.

Ochocze tany przeciągły się do białego rana, a rozbawieni uczestnicy z żalem opuszczali przybraną gustownie w zieleń salę strzelecką. Nie od rzeczy będzie nadmienić, że zabawy urządzane przez nasz Związek cieszą się dla tego najlepszem powodzeniem, że mimo, iż Towarzystwo bywa nadzwyczaj doborowe, panujący na sali nastrój, bywa zawsze swobodny, niewymuszony, tchnący jakiemś wielkiem familijnem ciepłem, wobec którego każdy z uczestników czuje się jak w swoim domu, co wszystko wpływa dodatnio na samą zabawę i pozostawia nadzwyczaj miłe, niezatarte wspomnienia.

Dodać należy, że i koledzy, w stosunku do zeszłego roku, liczniejszy wzięli udział, co świadczy o coraz żywszem zainteresowaniu się sprawami organizacyi.

Jego Excelencya P. Protektor wystosował do Komitetu na kilka dni przed zabawą pismo, że z powodu przeszkody czysto familijnej, nie będzie mógł wziąść udziału w zabawie, przyczem na cele zabawy złożył 50 koron, za który to datek składa Związek J. Excelencyi, jak również wszystkim ofiarodawcom na tej drodze serdeczne podziękowanie.

Do uzyskania większego dochodu, przyczyniły się także i grupy, względnie przewodniczący tychże następującemi, od miejscowych ofiarodawców zebranymi datkami:

Grupa Bochnia	20 K	— h
» Dobczyce	8 »	— »
» Gorlice	7 »	68 »
» Leżajsk	9 »	20 »
» Liszki	26 »	50 »
» Milówka	7 »	80 »
» Wiśnicz	32 »	— »

Przewodniczącym powyższych grup, kolegom Puszyńskiemu, Janiczkowi, Piórce, Homotowskiemu, Krzyżakowi, Woźniakowi i Kołdrasowi, składa Związek za gorliwe zajęcie się zebraniem powyższych datków, serdeczne podziękowanie.

PROTOKÓŁ

Walnego Zgromadzenia, spisany dnia 5. marca 1911

Na Zgromadzenie przybyli koledzy: Podgórczyk, Kwiatkowski, Grzesiak, Karaś, Strojnowski, Hubrich, Zieliński, Szubert, Krzemień, Roczmierowski, Suchodolski, Pruszyński, Fortuna, Sroczyński, Myksa, Piórko, Piątkowski, Karain, Ćwik, Strycharczyk, Wyszkowski, Kamiński, Pawlak, Solarski, Wetscherek, Stępniewski, Drewko, Lewandowski, Gotfryd.

Pełnomocnictwa nadesłało 73 kolegów z prowincyi.

Prezes, kol. Podgórczyk zagaja Zgromadzenie witając przybyłych, przyczem porusza w kilku słowach pamięć zmarłych w ubiegłym roku kolegów, których pamięć uczczono przez powstanie.

Następnie po dokonanej weryfikacyi ostatniego protokołu Walnego Zgromadzenia, złożył prezes kol. Podgórczyk w dłuższem przemówieniu sprawozdanie z czynności Związku za rok ubiegły, skreślił działalność Związku i jej wyniki na zewnątrz, oraz akcyę na wewnątrz, w kierunku coraz lepszego organizowania się kolegów i rozwijanie organizacyi, która pod każdym względem mimo zamachów separatystów, wypadła z dodatnim rezultatem.

W szczególności podkreśla ostatnią konferencyę prezesów w Wiedniu, w której wzięło udział z Galicyi zachodniej 5. kolegów i opisuje zabiegi i prace delegatów podczas tej 3 dniowej konferencyi, której rezultatem jest obecny projekt ustawy opracowany przez posła Marckhla w porozumieniu z delegatami wszystkich Związków reprezentowanych przez »Reichsverband«.

Wreszcie składa sprawozdanie z ostatniej zabawy tanecznej, której czysty dochód wynosił 300 koron, przyczem stawia wniosek na wyrażenie serdecznego podziękowania J. E. Prezydentowi Sądu wyższego Witoldowi Hausnerowi za łaskawe przyjęcie protektoratu, co w znacznej mierze przyczyniło się do uzyskania większego dochodu. — Zgromadzeni jednogłośnie wyrazili podziękowanie przez powstanie i wniosek uchwalono.

Następnie skreśla kol. prezes obecną sytuacyę i przebieg ostatniego posiedzenia w komisyi dla spraw funkcyonaryuszów zaznacza, że obecnie nadewszystko konieczną jest jednolita solidarność wszystkich kolegów celem skutecznego popierania parlamentu, a tem samem celem pewniejszego uzyskania dawno nam się należącej ustawowej regulacyi.

Chwila jest nazbyt ważna, a złożone oświadczenie rządu ostrzega nas należycie i wskazuje środki i drogę, którą mamy dalej iść, aby dopiąć celu. Drogą tą, to parlament ludowy, a środkiem tym, to solidarność zawodowa i siła organizacyi, dopóki bowiem rząd będzie widział rozłam w naszych szeregach, dotąd nie będzie się liczył poważnie z naszemi żądaniami i dotąd będzie mógł swobodnie składać oświadczenia, że choćby parlament ustawę uchwalił, on jej do sankcyi nie przedłoży!

Walka rozpocząć się musi na całej linii i wszystkie działa powinny być wytoczone, albowiem 10 lat czekaliśmy na drugi projekt ustawy, którego jednak teraz nie możemy i nie damy rządowi zaprzepaścić.

Kwestya separatyzmu musi absolutnie zniknąć teraz z terenu, a koledzy sądowi winni stanąć do walki wspólnej pod jednym sztandarem i pod jednym wodzem, tj. „Reichsverbandem“, który jest obecnie jedyną organizacyą naszego stanu, z którą rząd liczyć się będzie musiał.

Apeluje zatem do kolegów zwłaszcza z prowincyi, którzy tak łatwo dają się skłaniać na stronę separatyzmu, aby w tej ważnej chwili stanęli jednym potężnym murem w »Łączności«, a zwycięstwo stanąć musi po naszej stronie.

Następnie kol. Pawlak, skarbnik, przedstawia obrót kasowy za ubiegły rok, który na innem miejscu zamieszczamy, przyczem zaznacza, że komisya kontrolująca ani jednego skontrum nie przeprowadziła, dlatego on, jakkolwiek z wszelką sumiennością kasę prowadził, nie może się zgodzić, aby jego sprawozdanie przyjmować do zatwierdzającej wiadomości bez poprzedniego zbadania ksiąg i kasy i wnosi, aby Walne zgromadzenie wybrało adhoc specyalną komisyę z trzech, która zająć się ma dodatkowem zbadaniem ksiąg i kasy.

Kol. Hubrich rachmistrz Związku, uzupełnia dalej sprawozdanie kasowe zestawieniem salda po koniec lutego 1911 r., które wynosi 557 K. 68 hal. w gotówce.

W dyskusyi nad sprawozdaniem prezesa i kasowem zabrał głos kol. Piórko z Bochni, stwierdzając, że jako członek Związku, a obecnie przewodniczący grupy śledził bacznie działalność Związku i musi przyznać, że Związek prawdziwie z energią zastępował nasze interesa i zajmował się gorąco sprawą ustawowej regulacyi naszego stosunku służbowego.

Mowca stawia wniosek na wyrażenie szczególnego uznania kierownikowi Związku kol. Podgórczykowi i na wyrażenie życzenia, aby jak dotąd, tak i nadal pozostał na tem stanowisku i rozpoczętego dzieła dokonał.

Wnosi nadto, aby ustępującemu Zarządowi i Wydziałowi udzielić absolutoryum.

Pierwszą część wniosku Zgromadzenie uchwaliło, co do drugiej części ,wywiązała się dyskusya.

Kol. Solarski stawia wniosek, aby nowy Wydział wybrał z łona swego Komisyę kontrolującą, która ma się zająć zbadaniem ksiąg i kasy za rok ubiegły.

Kol. Karaś wnosi, aby nie wybierać specyalnej ad hoc komisyi, ale uprosić nowo w dniu dzisiejszym wybrać się mającą komisyę, aby bezzwłocznie przedsięwzięła skontrum i następnemu Wydziałowi sprawozdanie złożyła.

Kol. Grzesiak oświadcza, że na podstawie zestawienia kasowego można udzielić Zarządowi absolutoryum, albowiem wszystkie zestawione tam wydatki należą do takich, które się zasadzają na uchwale Walnego Zgromadzenia, Wydziału, lub Zarządu Związku. Nadto podnosi pracę administracyjną skarbnika i rachmistrza i stawia wniosek na przyznanie im remuneracyi po 60 koron.

Kol. Stępniewski oświadcza, że jako delegat Wydziału na posiedzenia Zarządu, śledził dokładnie prace członków Zarządu, podnosi z naciskiem konieczność wysłania 3 delegatów na ostatnią konferencyę prezesów do Wiednia, albowiem wszyscy z nich, jakkolwiek 5 z zachodniej Galicyi ich było, byli pracą obciążeni i wyraża zapatrywanie, że w kwestyach takich, jak delegacye należy bez względu na wysokość kosztów starać się wysyłać większą ilość delegatów, gdyż co zdziałać potrafi 5, tego nie może dokonać 1 delegat. Porusza przytem wielce odpowiedzialną i najtrudniejszą pracę generalnego sekretarza i wnosi na uchwalenie mu również remuneracyi.

Kol. Strojnowski popiera wniosek kol. Stępniewskiego.

Kol. Zieliński rozszerza wniosek kol. Grzesiaka i wnosi, aby kol. Hubrichowi przyznać remuneracyę 100 kor. kol. Pawlakowi zaś 50 kor.

Kol. Lewandowski popiera wniosek kol. Stępniewskiego, albowiem z doświadczenia wie, jaką jest praca sekretarza, proponuje zatem przyznanie remuneracyi 100 koron.

Kol. Kwiatkowski podnosi z uznaniem pracę 2 delegatów do Wiednia kol. Solarskiego z Rzeszowa i Piórki z Bochni i wnosi, aby Walne Zgromadzenie wyraziło tym kolegom pełne uznanie i podziękowanie.

Zgromadzenie wniosek kol. Kwiatkowskiego uchwaliło.

Kol. Solarski dziękuje za wyrażenie uznania, które uważa za niezasłużone, albowiem wypełnił tylko obowiązek zwykłego żołnierza na posterunku.

Kol. Piórko również dziękuje za wyrażone mu uznanie, którego jednak ze względu na to, że uważa tę pracę za swój obowiązek wobec ogółu, przyjąć nie może.

Kol. Grzesiak zaznacza, że także I wiceprezes kol. Kwiatkowski zajmował się gorliwie pracą w Związku, należałoby zatem i jemu okazać uznanie, wnosi przeto, by wszystkim proponowanym, tj. Pawlakowi, Hubrichowi, Karasiowi i Kwiatkowskiemu uchwaliło Walne Zgromadzenie remuneracye po 60 koron.

Kol. Karaś oświadcza, że jeśli pracował dla Związku, to czynił to z obowiązku przedewszystkiem członka, któremu również zależy na rychłem wywalczeniu lepszego bytu.

Kol. Kwiatkowski oświadcza, że wypełnił tylko swoje obowiązki, do jakich każdy kolega powinien się poczuwać.

Kol. Pawlak stawia nadto wniosek:

„Walne Zgromadzenie upoważnia Wydział, względnie Zarząd przyszły, aby w wyrażeniu uznania zasług kol. prezesa Podgórczyka, wybrał odpowiednią po temu chwilę, w której w wykonaniu niniejszego upoważnienia, wyrazi kol. prezesowi jego podziękowanie przez wręczenie mu pamiątki imieniem całego Związku“.

Wniosek kol. Grzesiaka co do uchwalenia absolutoryum uchwalono.

Na wniosek kol. Kwiatkowskiego wybrano do Komisyi kontrolującej, która się ma zająć zbadaniem rachunków za rok ubiegły, i złożeniem sprawozdania na najbliższe posiedzenie nowego Wydziału, kolegów Roczmierowskiego, Sroczyńskiego i Drewkę.

Wniosek kol. Zielińskiego co do remuneracyi kol. Hubrichowi w kwocie 100 K upadł. Wniosek kol. Lewandowskiego również upadł.

Wniosek kol. Grzesiaka co do uchwalenia remuneracyi po 60 K kol. Kwiatkowskiemu, Karasiowi, Pawlakowi i Hubrichowi, uchwalono.

Również uchwalono wniosek kol. Pawlaka co do wyrażenia przez Walne Zgromadzenie kol. prezesowi uznania i podziękowania w sposób przez Wydział względnie Zarząd Związku obmyślić się mający.

Kol. Grzesiak wnosi, aby wybrać się mający Wydział zaraz się ukonstytuował i jeszcze dziś dokonał wyboru Zarządu.

Kol. Karaś sprzeciwia się temu, albowiem wielu kolegów, wchodzących do Wydziału zwłaszcza z prowincyi powinni być o posiedzeniu tem zawiadomieni, zresztą, sprzeciwia się to statutowi.

Kol. Ćwik również sprzeciwia się wnioskowi kol. Grzesiaka.

Do skrutynium wybrano kol. Piórkę, Lewandowskiego i Krzemienia.

Następnie przystąpiono do wyboru członków Wydziału i Komisyi kontrolującej na rok 1911/12.

Do głosowania stanęło 102 kolegów jużto osobiście, już też przez pełnomocników.

Wyniki wyborów:

Na członków Wydziału z Krakowa wybrani zostali: Gottfryd Aleksander (102 głosów), Grzesiak Józef (101), Hubrich Henryk (102), Illg Tadeusz (102) Karaś Edmund (102), Krzemień Alojzy (102), Kwiatkowski Henryk (102), Pawlak Jan (102), Podgórczyk Karol (102), Stępniewski Jan (102), Stopka Antoni (102), Stramek Wojciech (102), Strojnowski Adolf (102), Szubert Roman (102), Trombars Wilhelm (97), Zieliński Stanisław (102).

Z prowincyi:

Giżycki Karol (Oświęcim 102), Kodras Stanisław (Wiśnicz 102), Piórko Mikołaj (Bochnia 102), Skupień Andrzej (Chrzanów 102), Solarski Edmund (Rzeszów 102), Trepka Władysław (Biała 102), Westcherek Gustaw (Brzesko 102), Woźniak Antoni (Wadowice 102).

Na zastępców członków Wydziału:

Bednarczyk Jan, Doening Oskar, Fortuna Wojciech, Górski Jan, Kornaś Gustaw, Lewandowski Wincenty (Liszki), Mikołajczyk, Mroziński Józef, Myksa Jan (Bochnia), Puciński Michał Roczmierowski Jakób, Suchodolski Włodzimierz.

Do komisyi kontrolującej: Devosse Laender, Drewko Jakób, Kaszycki Franciszek, Sroczyński Mikołaj, Wawrzkiewicz Leon. Na członka Wydziału otrzymał nadto największą ilość głosów kol. Myksa Jan (24) na zastępców zaś kol. Ćwik (28), Piotrowski (7) i Stoberski (1).

Kol. Solarski wnosi, aby Walne Zgromadzenie upoważniło przyszły Wydział i Zarząd Związku, aby w chwilach potrzeby bez względu na wydatki np. przy delegacyach czynił to, co uzna za stosowne.

Kol. Pawlak wnosi, aby odnieść się do przewodniczących grup, aby ci zbierali dobrowolne datki na fundusz delegacyjny.

Wniosek kol. Solarskiego i Pawlaka uchwalono.

Kol. Solarski porusza sprawę przyjmowania wolontaryuszy niżej 15 lat przez poszczególne Sądy.

Kol. Ćwik wyjaśnia, że Prezydyum Sądu wyższego zamknęło listę wolontaryuszów, albowiem wielu jest na liście, którzy po 1½ roku czekają na posadę pomocnika kanc.

Kol. Ćwik porusza sprawę wydania szematyzmu oficyantów, którą mu wyjaśniono w ten sposób, że koledzy nie wszyscy chcą dawać bliższe daty, wskutek tego szematyzm taki nie miałby żadnej wartości.

Wnosi nadto tenże kolega, aby Związek wszczął w porozumieniu się z Reichsverbandem akcyę celem umieszczenia oficyantów w wykazach służby według lat służby etc. jak innych funkcyonaryuszy.

Po wyjaśnieniu, że sprawa ta będzie przeprowadzona z pomyślnym skutkiem, albowiem niektóre władze, jak np. Zakłady karne, należące do etatu Ministerstwa sprawiedliwości wykazują oficyantów tak samo, jak innych urzędników w swych wykazach stanu służby, co i inne władze przełożone winny były uczynić, zwłaszcza, że wszystkie z nich prowadzą odnośne zapiski.

Kol. Ćwik wnosi nadto, aby w gazecie drukowano dalszy ciąg rozporządzeń wykonawczych do rozp. z r. 1902.

Kol. Lewandowski wnosi, aby zwrócić uwagę pomocnikom kancelaryjnym, aby przy przedkładaniu pamiętników na oficyanta kancel. wykazywali wszystkie swe lata służby, albowiem po nominacyi władze nie uwzględniają dodatkowego policzenia lat tych.

Kol. Ćwik wnosi na poruszenie sprawy pauszali kancelaryjnych.

Następnie Walne Zgromadzenie załatwiło odwołanie się kol. Pałasza przeciw wykluczeniu go ze Związku i aprobując uchwałę Wydziału, odwołanie to odrzuciło.

Zgromadzenie zakończono o godz. 6½ wiecz.

Komunikaty Związku.

Nowi Członkowie.

Biała: Jan Wizerkaniak.
Jasło: Julian Achtyl.
Jaworzno: Bernard Sidełko.
Kraków: Aleksander Bromboszcz.
Milówka: Adolf Starek.
Nowy Sącz: Piotr Łuciow.
Oświęcim: Feliks Foryś, Konstanty Gottwald.
Tyczyn: Jakób Dudek.
Wadowice: Władysław Motyka, Józef Banaś, N Frauenknecht.
Wiśnicz: Stefan Kociołek.

Mianowania.

Wyższy Sąd krajowy w Krakowie zamianował kancelistami oficyantów Stanisława Książka w Krakowie dla Strzyżowa i Maksymiliana Szeligiewicza w Starym Sączu dla Muszyny.

Kolegów zalegających z wkładkami

prosimy usilnie, o jaknajspieszniejsze wyrównanie wkładek.

Zamknięcie kasowe

za czas od 1 stycznia do 31 grudnia roku 1910.

L. b.	Folio ks. gł.	Przychód	Razem K	Razem h
1		pozostałość kasowa z r. 1909	306	47
2	29	dar grunwaldzki	22	46
3	30	wpisowe członków	35	90
4	31	wkładki	2951	61
5	32	upłacone pożyczki	254	
6	33	na zapomogi	518	58
7	35	różne przychody		20
8	41	druk i wydawnictwo „Łączności“	3	69
9	45	zwrot zaliczek do wyrachowania	10	
10	46	zwrot na pogrzeb ś. p. Kogutowicza . . .	169	20
11	49	zwrot zaliczek na renumeracye	85	
12	48	zwrot wydatku na delegacye	42	89
			4400	
		Saldo	163	06
		Ogólny przychód w mies. stycz. i lut. 1911	833	76
		Suma . . .	996	82

L. b	Folio ks. gł.	Rozchód	Razem K	Razem h
1	32	udzielone pożyczki	340	
2	33	udzielone zapomogi	200	26
3	35	różne wydatki	4	24
4	37	wydatki kancelaryjne	177	66
5	39	renumeracye	782	
6	40	czynsz	180	
7	41	druk i wydawnictwo „Łączności“	800	95
8	44	prenumerata czasopism	11	13
9	45	zaliczki do wyrachowania	5	
10	47	wkładka w P. K. O.	100	
11	48	delegacye	939	90
12	49	zaliczki na renumeracye	130	
13	43	wkładki do „Verbandu“	505	80
		Saldo	163	06
			4400	
		Ogólny rozchód w mies. styczniu i lutym 1911	439	74
		Stan Kasy w dniu 1 marca 1911	557	08
		Suma . . .	996	82

Bilans majątkowy z końcem roku 1910.

L. b.	Folio ks. gł.	Stan czynny	Razem K	Razem h
1		saldo z końcem roku 1910	163	06
2	32	wierzytelności u członków	334	50
3	32	udział w Spółce spożywczej	40	
4	35	zaliczki do wyrachowania	10	
5	47	wkładka w P. K. O.	100	
6	49	zaliczki na renumeracye	45	
7		zaległe wkładki członków	400	
8		inwentarz	25	
9		biblioteka	75	
			1192	56

L. b.	Folio ks. gł.	Stan bierny	Razem K	Razem h
1	29	dar grunwaldzki	46	55
2	43	zaległe wkładki do Verbandu	228	45
		czysty majątek czynny	917	56
			1192	56

Kraków dnia 28 lutego 1911.

H. Hubrich
rachmistrz.

Czcionkami drukarni „Głosu Narodu“ w Krakowie, pod zarządem J. R. Dobrzańskiego. Nakładem Związku „Łączność“ w Krakowie.